

10.24425/rhpp.2022.142661

Jerzy JAROWIECKI

**Jolanta Chwastyk-Kowalczyk,
„Pro Libris”. Lubuskie Pismo
Literacko-Kulturalne (2001–2021),
Wydawnictwo Naukowo-Eduka-
cyjne Stowarzyszenia Bibliotekar-
zy Polskich, Warszawa 2022,
ss. 168**

*A Review of Jolanta Chwastyk-Kowalczyk,
"Pro Libris". Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne
(2001–2021), Wydawnictwo Naukowo-Edukacyjne
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa
2022, 168 pp.*

Z nieukrywaniem zainteresowaniem przeczytałem książkę Jolanty Chwastyk-Kowalczyk pt. „Pro Libris”. *Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne (2001–2021)*, wydaną przez Wydawnictwo Naukowo-Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie w czerwcu 2022 roku. Znana autorka nieco mnie zaskoczyła, gdyż w ostatnich latach swoją pozycję w świecie naukowym zawdzięczała przede wszystkim niezwykle udanym i cenionym dziełom na temat polskich czasopism ukazujących się w Wielkiej Brytanii, począwszy od 1940 roku. Dała się poznać jako kompetentny historyk prasy posługujący się sprawnie warsztatem badawczym prasoznawcy i metodami naukowymi. Dzięki jej badaniom i dotychczasowemu piarstwu uratowano od zapomnienia polską prasę wychodzącą i emigracyjną.

Mając to w pamięci, ucieszyłem się z nowej książki Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, powrotu autorki niejako na naukowe podwórko zagospodarowane ważną, oryginalną monografią czasopisma „Bluszcz” (2003) wydawanego w latach 1918–1939.

Ów powrót uważam za niezwykle udany. Mam przed sobą opasłą monografię czasopisma „Pro Libris”. Nieczęsto spotyka się dzieło napisane z taką znajomością przedmiotu badań, z tak obficie zgromadzonym materiałem, wykorzystaną literaturą i zastosowaniem istniejących technik badań prasoznawczych. Autorka wykorzystała

przede wszystkim metody: heurystyczną, historyczną, analizy zawartości prasy (jakościową i ilościową), mikrobiografię prasową, analizę i krytykę piśmiennictwa. Świetnie opanowała i wykorzystała warsztat badawczy prasoznawcy.

Zawartość treściowa recenzowanego tomu odpowiada tytułowi. Konstrukcja książki pozostaje przejrzysta, logiczna i poprawna. Składają się na nią: *Wstęp*, trzy podstawowe rozdziały, zakończenie, aneks, bibliografia i indeks osobowy. Najważniejszą część stanowi rozdział trzeci, objętościowo przewyższający dwa pierwsze, które wraz ze wstępem liczą 32 strony, a trzeci prawie 90 stron, podzielonych na sześć podrozdziałów oddzielnie zatytułowanych zgodnie z ich treściową zawartością (do tej kwestii wróć w dalszej części recenzji).

Zatrzymam się na chwilę nad *Wstępem*, w którym autorka wprowadza czytelników „w kontekst historyczno-polityczny Ziemi Lubuskiej i sposobów tworzenia oraz utrwalania polskości na tym terenie”. Moim zdaniem to nie tylko kontekst, ale ważna część przemyśleń i uwag prof. Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, rodowitej zielonogórzanki. Na Ziemi Lubuskiej się urodziła, tam przeżyła młodość. Kilka lat po studiach opuściła rodzinne strony, związała się z Kielecczyną, jej uniwersytetem, weszła w inne środowisko społeczno-kulturowe. Pisząc książkę, wraca myślami do Ziemi Lubuskiej, emocjonalnie kreuje obraz imponującego życia kulturalnego i literackiego, tworzącego się od 1945 roku przez ludzi twórczych, artystów i dziennikarzy, przybyłych na Ziemię Zachodnie i w różnym czasie na nich osiadłych. Autorka wie, że w Zielonej Górze początkowo społeczność tworzyli przybysze słabo wykształceni, przesiedleni z terenów wiejskich i miasteczek polskich Kresów Wschodnich oraz innych regionów Polski, szukający swego miejsca do życia. Pamiętając o tym, trafnie zauważa, że niełatwo było tworzyć wspólną tożsamość. Pisała bowiem rok wcześniej, gdy próbowała porównać dwie dekady swojego życia, zawierające lata spędzone na Kielecczynie z okresem pobytu na Ziemi Lubuskiej:

Czym jest życie i wychowanie się na pograniczu, docenia się w pełni dopiero wtedy, gdy przyjdzie się człowiekowi zmierzyć z miejscami, które zamieszkują ludzie osiedli od pokoleń. Zielona Góra, będąc miejscem funkcjonowania różnych kultur: autochtonów, przesiedleńców z Kresów Wschodnich, unitów — Łemków, wysiedlonych w ramach Akcji „Wisła”, Greków, którzy uciekli przed prześladowaniami politycznymi, Żydów oraz rozmaitych ludzi niebojących się mieszkac na Ziemiach Odzyskanych, z konieczności nauczyła mnie otwartości na inność¹.

Nabieram przekonania, że opracowanie monografii „*Pro Libris*”. *Lubuskie Piśmo Literacko-Kulturalne (2001–2021)* to nie tylko wiedza o czasopiśmie i jego szczególnej roli w rozwoju kultury na Ziemi Lubuskiej w latach 2001–2021. To

¹ J. Chwastyk-Kowalczyk, *Stimmen aus dem Grenzgebiet*, tłum. C. Ponczek, [w:] *Mindestens 44 Gründe, Deutschland zu lieben*, red. A. Chludziński, Pruszc Gdański 2021, s. 41.

także ważne emocje związane z przeżyciami pierwszej dekady biografii. One znacznie podnoszą wartość książki, wzmacniają rekomendację do jej upowszechniania.

Wracam jednak do oceny recenzowanej monografii. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Geneza „Pro Libris”*. *Cechy formalno-wydawnicze* autorka przedstawiła okoliczności powstania pisma, wspominając krótko o wcześniej istniejących w Zielonej Górze periodykach oraz przypominając w przypisach autorów prac na ich temat (przyp. 18–21). Dodam, że prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk może się pochwalić szerszą wiedzę o ukazujących się w Polsce tego rodzaju czasopismach, na ich temat kilkakrotnie pisała (przyp. 17). Tym razem zajęła się wydawcą, redaktorami naczelnymi, członkami redakcji. Pracowicie zestawiała składy osobowe redakcji w poszczególnych latach 2001–2021 (na podstawie analizy 77 numerów). W tabeli nr 1 znalazło się kilkadziesiąt nazwisk.

Rozdział drugi zawiera analizę zawartości czterech numerów „Pro Libris” (tzw. specjalnych), ich szczegółową analizę klasyfikacyjną. Numery specjalne poświęcone były problemom współpracy polsko-niemieckiej w sprawach kultury po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej.

Rozdział trzeci pt. *Analiza zawartości periodyku — ilościowa i jakościowa* ma oddzielną strukturę. Wydzielono w nim sześć podrozdziałów według skategoryzowanych treści, w postaci opisowej i statystycznej. Przedstawiono je w przejrzystych tabelach. Wysoko oceniam wykonaną przez autorkę pracę. Przyznam, że nieczęsto w wydanych monografiach czasopism spotkałem się z taką dokładną, szczegółową i czytelnie przedstawioną analizą zawartości czasopisma, zarejestrowaniem setek nazwisk autorów, sporządzoną bibliografią ich artykułów, czytelnie i przejrzysto skonstruowanymi tabelami.

W tym miejscu z uznaniem odnoszę się do pracy autorki, stwierdzając, że monografia czasopisma „Pro Libris” jest wynikiem jej kompetencji badawczej, poprawności metodologicznej, znajomości piśmiennictwa naukowego i umiejętnego jego wykorzystania oraz wysokiej sprawności językowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje oryginalność dzieła.